



Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w niedzielę dowiemy się kto wygrał PARASOLKĘ DAMSKĄ
 Jutro zamieścimy KUPON NA JESIONKĘ MESKĄ.

KUPON PREMIOWY z dnia 25. IX. 1947 r. na **PARASOLKĘ DAMSKĄ**

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu“, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Odbudowa Niemiec - śmiertelnym błędem

Prezydent Francji - Vincent Auriol - ostrzega mocarstwa anglosaskie przed samobójczą polityką proniemiecką

PARYŻ (obst. wł.) — Cała prasa paryska poświęca wiele miejsca przemówieniu prezydenta republiki Vincent Auriola w Marsylii, podkreślając, że odbiega ono od tonu zwykłych przemówień protokółnych. Dzienniki podkreślają przede wszystkim ustępy przemówienia, w którym prezydent Auriol nazwał „aberracją — dźwiganie Niemiec w imię jutrzejszej równowagi sił przed ich denazyfikacją i przygotowywanie w ten sposób rewansu niemieckiego“. Prezydent zwrócił następnie uwagę na to, że potencjał przemysłowy Niemiec w rękach niemieckich magnatów przemysłu albo nacjonalistycznego państwa niemieckiego okazywał się zawsze arsenałem wojennej agresji i na to, że bezpieczeństwo narodów, a w szczególności sąsiadów Niemiec wymaga, aby Ruhr znalazła się pod kontrolą międzynarodową.

Auriol określił to, jako podstawowy warunek „zbiorowego bezpieczeństwa“ — „Odniesieniem śmiertelnym błędem“ — nazwał prezydent politykę proniemiecką mocarstw anglosaskich dodając, że puszczenie w niepamięć lekcji drugiej wojny światowej byłoby dla świata samobójstwem.

Prezydent żądał stanowczo, by Niemcy odbudowane zostały dopiero po ich ofiarach i domagał się słusznych reparacji dla ofiar agresji niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że prezydent w przemówieniu swoim powracał do tej kwestii czterokrotnie.

Wielkie wrażenie wywarł również występ mowy, w którym Auriol wypowiedział się przeciwko ingerencji obcej w wewnętrzne sprawy francuskie. Życzenia to nabiera szczególnej wymowy w momencie rosnącej presji amerykańskiej na Francję. Pisma podkreślają apel Auriola o współpracę wielkich mocarstw jako podstawowy warunek organizacji trwałego pokoju. Prezydent zapewnił, że — Francja pragnie łączyć narody, zamiast je dzielić, przestrzegł przed widmem nowych kryzysów oraz tworzeniem wrogich bloków i niebezpieczeństwem psychozy wojennej.

Drożyzna w USA rośnie niepowstrzymanie

Henry Wallace o kryzysie zagrażającym Stanom Zjednoczonym

NOWY JORK PAP. W dniu wczorajszym b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił w Bostonie na dorocznej konferencji związku zawodowego pracowników przemysłu elektrycznego przemówienie, w którym stwierdził, że najważniejszym kryzysem w chwili obecnej nie jest kryzys w Grecji, lecz sytuacja na amerykańskim rynku żywnościowym, wykazująca stałą tendencję zwyżkową.

Wallace wypowiedział się za natychmiastowym zwołaniem nadzwyczajnej sesji kongresu.

Gen. Markos do ONZ

RZYM PAP. Grecka agencja prasowa podaje, że w dniu 23 września doszło do walki między 350 powstańcami a oddziałami rządowymi w górach, leżących na północnym wybrzeżu zatoki korynckiej. Walki toczą się w pobliżu wsi Kallonii.

Według doniesień ze źródeł powstańczych gen. Markos, dowódca greckiej armii demokratycznej, zwrócił się do ONZ z prośbą o pozwolenie wysłać delegacji na zgromadzenie generalne, reprezentującej wywołone tereny Grecji.



su USA dla wprowadzenia ponownej kontroli cen, oświadczając, że reakcyjni politycy obu partii (tj. republikańskiej i demokratycznej) którzy zlikwidowali urząd kontroli cen (OAP) są największymi wrogami robotników amerykańskich.

Podobnie, jak w uprzednim przemówieniu wygłoszonym w New Jersey, Henry Wallace ostro napiętnował podżegaczy do nowej wojny, określając ich mianem przestępców. Podkreślił on z naciskiem, że jego zdaniem — Stany Zjednoczone nie byłyby w stanie wygrać trzeciej wojny światowej. Krytykując politykę amerykańską, jako pełną sprzeczności, Wallace stwierdził, iż Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na poparcie mas brytyjskich i francuskich w chwili, gdy amerykański męźowie stanu dają pierwszeństwo odbudowie Niemiec przed innymi państwami Europy.

Pierwsze stadium prac ONZ

dobiega końca — prace rozpoczęły się w komisjach

NOWY JORK. Wczorajsze plenarne posiedzenie zgromadzenia generalnego, zakończyło pierwsze stadium prac obecnej sesji. Dał prace, które jak sądzą trwać będą około 2 miesięcy prowadzone będą w 8 komisjach. Po zakończeniu przez nie działalności bądź też w miarę zatwierdzenia przez nie poszczególnych punktów porządku dziennego — zgromadzenie generalne zbierać się będzie znów na plenarne sesje, celem zatwierdzenia lub odrzucenia zgłoszonych wniosków.

MOSKWA PAP. „Prawda“ i „Izwestia“ charakteryzując przemówienie delegata brytyjskiego Mac Neila na zgromadzeniu generalnym ONZ — piszą, że przystosował się on całkowicie do stanowiska delegacji amerykańskiej, usłusznie popierając jej wnioski, tak w sprawie utworzenia „komitetu tymczasowego“ jak i w kwestii Korei i t.

Dzienniki radzieckie stwierdzają, że przemówienie Mac Neila zawierało szereg wrogich wypadków przeciwko ZSRR i wyrażają zdziwienie, iż mimo to nie zaważał się on oświadczyć, że Wielka Brytania dąży do utrzymania „serdecznych“ stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Ruch podziemny w Hiszpanii

LONDYN PP. Korespondent agencji Reutersa donosi z Madrytu o wzrastającym wcięż nasileniu akcji podziemnej i ruchu sabotażowego, skierowanych przeciwko dyktaturze Franco w Hiszpanii.

W górzystej dzikiej okolicy, położonej między Walencją a Saragossą, znajduje się centrum hiszpańskiego ruchu oporu. Na czele ruchu oporu stoją generałowie Lister i Modesto którzy dzielnie walczyli przeciwko oddziałom Franco w latach 1936 — 1939 podczas wojny domowej w Hiszpanii.

NOWY RZĄD NA WĘGRZECH

Komuniści otrzymali 5 tek, drobni rolnicy — 4, socjaliści — 4, narodowa partia chłopska — 2

BUDAPESZT PAP. We wtorek wieczorem ogłoszono skład nowego rządu węgierskiego, w którym komuniści otrzymali 5 tek, drobni rolnicy — 4, socjaliści — 4 i narodowa partia chłopska — 2.

Premierem rządu pozostał nadal Lajos Dinnyes, przedstawiciel partii drobnych rolników. Jego zastępcami są nadal dotychczasowi wicepremierzy — Matias Rakosi (komunista) i Arpad Szakasics (przywódca socjalistów).

Podział tek przedstawia się następująco:
 Minister spraw zagranicznych — Erik Veres

(przywódca narodowej partii chłopskiej), minister spraw wewnętrznych — Laslo Rajk (komunista), minister komunikacji — Erno Gerö (komunista) minister opieki społecznej — Karoly Olt (komunista), minister handlu — Sándor Renai (socjalista), minister przemysłu — Antal Antalban (socjalista), minister sprawiedliwości — Jstvan Ries (socjalista), minister skarbu — Miklos Nyrrady (drobny rolnik), minister rolnictwa i wyżywienia — Arpad Sabo (drobny rolnik), minister oświaty — Geula Oltutai (drobny rolnik) minister budownictwa — Josef Darvas (narodowa partia chłopska).

Indonezja walczy

HAGA PAP. — Według doniesień z Jogiakarty i Batawii na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze w dalszym ciągu trwają działania wojenne.

Komunikat holenderski podkreśla, że operacje wojenne w środkowej części Jawy oraz na północnej Sumatrze prowadzone są na większą skalę i z większą jeszcze zaciętością, niż poprzednio. Indonezyjscy stawiają Holendrom silny opór, wskutek czego straty tych ostatnich znacznie wzrosły.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 22 września rb.

KAPCE ZAKOPIAŃSKIE
 wygrała ob. Grabarek Józefa, zamieszkała przy ul. Nowotki 72, pracownica firmy Lido — Łódź, Nowotki 72.

Ob. Grabarek proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 14-ej do 18-ej po południu.

Czytelnicy zamiejscowi! Nie trzeba przysyłać kuponów w kopertach! Można je naklejać na kartoniku w formacie pocztówki z opłatą pocztową za 1 złoty.

Robotnicy niemieccy przeciw koncernom

Kongres socjalistycznej partii jedności wzywa do walki z reakcją i militarystami pruskimi

BERLIN PAP. W czwartym dniu kongresu socjal. partii jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił dłuższy referat poświęcony zagadnieniom gospodarczym. Mówca poddał ostrej krytyce plan przemysłowy w strefach zachodnich, jak również plan Marshalla, mający na celu — jego zdaniem — rozerwanie Niemiec i wyzysk górników przez kapitalistów niemieckich i zachodnich.

Plan Marshalla oświadczył mówca nie jest pomocą dla Niemiec, lecz jedyną deską ratunku dla koncernów. Ulbricht domaga się opracowania dla całych Niemiec realnego trzyletniego planu odbudowy, wskazując na konieczność rozszerzenia granic handlu międzystronowego i przeprowadzenia do końca reformy rolnej.

Produkcja przemysłowa winna być nastawiona obecnie na zaopatrzenie ludności Niemiec oraz na cele eksportowe co umożliwi import niezbędnych dla Niemiec produktów, przede wszystkim środków żywności. Porównując rozwój produkcji w strefie radzieckiej i w strefach zachodnich, Ulbricht podkreśla znamieny fakt, że mimo, iż zniszczenie wojenne na terenie strefy wschodniej znacznie przewyższa stan zniszczeń w innych częściach Niemiec, produkcja przemysłowa w tej strefie jest wyższa. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że Związek Radziecki zakończył już demontaż przemysłu podczas gdy na zachodzie demontaż dopiero rozpoczęto.

Omawiając sprawę walki z nadużyciami Ulbricht podkreślił konieczność demokratyzacji aparatu sądowego.

We wtorek w godzinach popołudniowych na placu im. Augusta Bebla (przy dawnej „Unter den Linden”) odbyła się wielka manifestacja zorganizowana przez SED z udziałem przeszło 50 tysięcy mieszkańców Berlina. W imieniu kongresu partyjnego SED przemawiał Grotewohl wzywając do zjednoczenia się klasy robotniczej dla walki z reakcją.

Oświadczył on, że gwarantem pokojowości Niemiec jest tylko jej klasa robotnicza. Następnie przemawiali przybyli na kongres przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Norwegii, Szwajcarii oraz reprezentanci robotników z Niemiec zachodnich i południowych.

Ohydny mord

BIAŁYSTOK PAP. — W nocy 22 bm. został zamordowany we wsi Izbiuszcze, gm. Barszewo, pow. białostockiego — Sokół Piotr, prezes zarządu gminnego Str. Ludowego i jednocześnie członek Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Pościg za bandytami trwa.

„Świat Młodych“

Ilustrowany tygodnik informacyjny dla młodzieży w wieku od 18-tu lat jest jednym z najlepszych, najbardziej interesujących czasopism w Polsce.

Piękny układ graficzny i doskonała treść oparta na współpracy najwybitniejszych autorów polskich czynią ze „Świata Młodych” żywą, pasjonującą lekturę dla każdego czytelnika.

W numerze 31-szym wielki konkurs z nagrodami.

Czytajcie i prenumerujcie

„Świat Młodych”.

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.

MOSKWA PAP. Dzienniki moskiewskie donoszą, iż na 2-im zjeździe Socjalist. Partii Jedności Niemiec (SED) bawia w charakterze gości między innymi jeden z sekretarzy Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Gusułowa i członek CKWKP(b) i redaktor naczelny dziennika

„Prawda” Pospiełow. Dzienniki podają tekst depeszy powitalnej CKWKP podpisanej przez Sossłowa, skierowanej do zjazdu SED w której życzy on dalszej owocnej pracy na polu wyłepienia resztek faszyzmu i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Francja zabiega o nową pożyczkę

w wysokości 700 milionów dolarów

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse w komentarzu na temat sytuacji finansowej i gospodarczej Francji stwierdza, że w chwili obecnej staje się coraz bardziej jasne, iż sprawozdanie konferencji „16-tu” będzie jedynie punktem wyjścia dla dalszych prac i że realizacja planu Marshalla w żadnym wypadku nie

nastąpi przed rokiem 1948. Ponieważ konieczność pomocy amerykańskiej dla Francji — ciągnie dalej korespondent AFP — jest już nie tylko sprawą miesięcy lub tygodni, lecz kwestią dni, rząd francuski zamierza indywidualnego rokowania, które toczą się obecnie zarówno w Paryżu, jak i w Wa-

szingtonie. Francja zabiega podobno w USA o natychmiastową, poza ramami planu pomocy dla Europy, pożyczkę w wysokości 700 milionów dolarów na zakup zboża i węgla w ciągu zimy. Przedstawiciele rządu francuskiego podkreślają, że w wypadku niuzyskania takiej pożyczki, zachwiana zostanie stabilizacja polityczna w kraju, zaostrzy się kryzys gospodarczy oraz uniemożliwione zostanie wykonanie planu Molleta.

Protesty ludności Szlezewiku

przeciw uciskowi w strefie brytyjskiej

BERLIN PAP. Ludność duńska południowo Szlezewiku wystosowała memorandum do rządu brytyjskiego, domagając się, aby rada ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się w listopadzie w Londynie, zajęła się sprawą jej losu. Duńczycy podkreślają,

że w Niemczech nie posiadają żadnych praw politycznych i kulturalnych i zaznaczają, że szkoły i organizacje duńskie w południowym Szlezewiku narażone są na liczne prześladowania ze strony władz niemieckich w strefie brytyjskiej.

Nowa masakra w Indiach

Imperialiści zacierają ręce

LONDYN PAP. — Z Lahore (Indie) nadeszły tu doniesienia o straszliwej masakrze uchodźców z terenów objętych rozruchami. Pociąg z uchodźcami, który zjechał z New Delhi do Pakistanu został zaatakowany nocą w pobliżu Amritsar.

Spośród kilku tysięcy pasażerów zaledwie stu zdołało uratować się ucieczką. 400 rannych dotarło następnego dnia do obozu uchodźczego w pobliżu Lahore. — Los pozostałych jest nieznany. Przypuszczalnie jednak wszyscy oni zostali zamordowani.

Australijskie związki zawodowe żądają

usunięcia holenderskich baz wojskowych z Australii

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Melbourne, że australijskie związki zawodowe zwróciły się z żądaniem do władz federalnych, by zakazano Holendrom używania portów australijskich jako baz wojskowych przeciwko Indonezji.

Swego czasu robotnicy australijscy odmówili lądowania w portach australijskich statków holenderskich, wiozących broń i sprzęt wojskowy do Indonezji. Obecnie prace przeładunkowe są wykonywane przez żołnierzy holenderskich, Australijskie związki zawodowe wystosowały wobec tego ostrą protest do rządu, domagając się stanowczego zakazu używania portów australijskich jako baz w agresywnej wojnie Holendrów przeciwko narodowi Indonezyjskiemu.

Włókniarze francuscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi delegacja francuskiego związku zawodowego włókniarzy.

Na czele delegacji stoi tow. Vigneux — jeden z sekretarzy francuskiej Federacji Włókniarzy. W skład delegacji wchodzi poza tym tow. Rosa Delobel, Antoinette, Sanson, Callet, Bilquez i Fontaine.

Delegacja przybyła na zaproszenie Zarządu Głównego Związków Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, zabawi parę dni w Łodzi, poczym zwiedzi ośrodki przemysłu włókienniczego na Ziemach Odzyskanych.

Witamy serdecznie drogie gości w murach robotniczej, włókienniczej Łodzi.

Pożar w kopalni »Knurów«

KATOWICE PAP. — Dnia 23 bm. wybuchł pożar w kopalni „Knurów” Gliwickiego Zjednoczenia Węglowego.

Załoga została na czas zawiadomienia o pożarze. Po paru godzinach przepaliły się bezpieczniki w wentylatorze, który przestał pracować, wskutek czego prądy powietrzne odwróciły się i 5 osób pległo zatruci. Dwóch górników udało się uratować, trzech natomiast uległo śmiertelnemu zatruciu.

Na marginesie

Z kroniki partyjnej PSL

W tych dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie powiatu brzozowskiego (województwo rzeszowskie) terrorystyczno-dywersyjną organizację WiN-u, na której czele stał kierownik szkoły powszechnej w Dynowie — Leon Cag. Sztab organizacji tworzyli: dotychczasowy starosta pow. brzozowskiego — Józef Kocaj, wójt — Stanisław Kocaj oraz burmistrz Dynowa — Kasprowicz. Wszyscy trzech — członkowie PSL-u.

Na sumieniu tej powiatowej peaselowskiej „elity” ciąży następujące przestępstwa i zbrodnie: szereg mordów, popełnionych na działaczach demokratycznych; wywiad wojskowy, polityczny i gospodarczy; liczne sabotaże, kradzieże i podpalenia w przemyśle naftowym; niszczenie i zatopienie cennych urządzeń wiertniczych. Niezwykle zdolnego fachowca — majstra Ważnego zamordowano za to, że — udoskonalał narzędzia wiertnicze — dążył do zwiększenia produkcji. Robotnika Orłowskiego utopiono w cysternie, ponieważ był świadkiem zbrodniczych machinacji bandytów. I td. — itp.

Tak wygląda kronika „działalności” przywódców PSL-u w pow. brzozowskim... Czy tylko w brzozowskim? B. D.

Młodzież akademicka

czyta tygodnik „Poprostu“

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja Warszawa Smolna 13



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

— Niech się zaraz wykapie! Po kąpieli Quell dostał czystą bieliznę, porządne spodnie i kurtkę, które z przyjemnością nalożył na siebie. Poczł się od razu bardziej rześkim i pewnym siebie. Podziękował siostrze i zeszł na dół, gdzie stało dużo lekko rannych, którzy niebawem mieli wyjść ze szpitala. — Wyjeżdżają — zauważył Anderson. — Ewakuują się na Kretę. — Dużo się ewakuuje? — Owszem. Przeważnie kobiety i lekko ranni. Quell postanowił w duszy, że trzeba również ewakuować Helene. Poprosił Hacky'ego, aby go zawiózł do domu, gdzie mieszkała jej rodzice. Było już zu-

pełnie ciemno, gdy dotarł do domu Stangów. Hacky i Anderson zczekali na jego powrót w ancie. Zapukał do drzwi. Dookoła panowała martwa cisza. Zapukał jeszcze raz i znów nikt mu nie odpowiedział. Mieszkanie było puste, jak zresztą, cały dom. Prawdopodobnie Stangowie wyjechali. Quell zastanawiał się nad tym gdzie teraz może przebywać Helena. — Zwłaszcza niepokoiło go, jak nawiązać z nią kontakt. Gdzie jej szukać? Ale wie działa, że Helena prawdopodobnie wpię sama go odszuka. A może Lawson jest w Atenach? Może on wie, gdzie znajdują się Stangowie? Bo tam gdzie oni, tam i Helena... Wrócił do auta mocno zaniepokojony. Hacky odwiózł go na lotnisko.

Gdy weszli do stołówki, wyszedł im na spotkanie Fin. — Powrót marnotrawnego syna — rzekł Anderson. — John! Jakże się cieszę, że cię widzę — wykrzyknął Fin, ściskając Quellowi dłoń. — Zróbcie miejsce dla cуда — wskazał Anderson na Quella. Znalazło się miejsce. Podano jedzenie. Zawsąd posypały się pod adresem Quella pytania, ale był zbyt zajęty jedzeniem aby im odpowiadać. Zresztą mało kogo znał z obecnych na sali. Byli to przeważnie nieznani mu lotnicy. — Wybieramy się wszyscy do „Maksima” — powiedział mu po kolacji Fin. Chcemy urządzić pożegnalną kolację. Czy pojedziesz z nami, John? — Owszem. Wszystko jedno, wracam do miasta. — A ty, Hacky? — Rozumie się. Podwiozę cię, John. A gdzie Helena? — Nie wiem. Dlatego właśnie muszę wracać do miasta. Czy ten Amerykanin Lawson jest w Atenach? — Kilka dni temu był tutaj. — A więc — jadę z wami — krótko oznajmił Quell. Szansa była załadowana antami, cięża-

rówkami, wozami, wojskiem i cywilną ludnością. Quell zrozumiał, iż ewakuacja się rozpoczęła. W drodze parę razy zatrzymał ich alarm lotniczy. Widzieli światła reflektorów nad miastem, słysze li wrzot samolotów i wybuchy bomb oraz ostrą strzelaninę z zenitówek. Gdy zbliżyli się do hotelu „Georga” Quell wysiadł. Reszta pojechała od razu do „Maksima”. Quell chciał dowiedzieć się, czy Lawson jeszcze mieszka w hotelu. Portier spojrział na niego z widocznym zaciekawieniem i powiedział: — Mister Lawson pojechał na obiad do „Maksima”. Quell podziękował za informację i skierował się do restauracji. Jeżeli Lawson nie będzie wiedział, gdzie przebywa Helena, trzeba znów szukać Stangów. Nie można tracić ani chwili, bo sytuacja z minuty na minutę stawała się coraz groźniejsza. Należy odszukać jak najprędzej Helene, za wszelką cenę. Gdy wszedł na salę, zobaczył dużo wojskowych, tłoczących się koło bufetu. Panował tu jakiś nieokreślony, pełen niepokoju nastrój. Wśród obecnych szukał wzrokiem Law-sona, lecz go tu nie było. Zobaczył Fina i Hacky'ego, którzy pili przy bufecie Wisky. (D. c. n.)

Grecja - kraj zmagania o wolność

Terror rodzimej reakcji i obcy nacisk

nie złamią oporu narodu

Ateny, we wrześniu.

Głośnie wrzaski tłumów przekupców, masowa zebrana, natępne propozycje kupna „najlepszych” towarów stanowią tło ateńskie. Na placach Omonia i Syntagma roi się od wielojęzycznego tłumu sprzedawców i... kupujących. Słowa greckie zatracają się w mieszaninie kaleczonych słów angielskich.

Taki sam ruch, jak na bazarach, panuje w porcie Pireusu. Zatoka falerowska nie jest wprost w stanie pomieścić wszystkich barek, kutrów, statków i okrętów. Z trudem manewrują motorówki policji morskiej, ale trudności nie zrażają gorliwych strażników „bezpieczeństwa”. Ich zadaniem jest wyłapać wszelkie „elementy niepożądane”, jakie przybywają do Grecji.

Najmniejsze podejrzenie, że zatrzymany przybył z północy i sympatyzuje z powstańcami, wywołuje paroksyzm wściekłości u przedstawicieli „władzy”.

W oddali, na granicy basenu wewnętrznego wyrastają w niebo ponure sylwetki okrętów wojennych. W słońcu widać trzepoczące na masztach gwiazdziste sztandary. To jednostki „zaprzyżnionej” floty amerykańskiej, przybyłe do Aten z wizytą „kurtuazyjną”. I szare, ciężkie ich cielska są symbolem obecnej sytuacji w Grecji. Z jednej strony siła pięści uzbrojonej w amerykańską broń, z drugiej — żywiołowa nienawiść do faszyzmu i pragnienie wolnego, niepodległego życia.

Robotnik ateński zdaje sobie sprawę, że chociaż wojna się skończyła, okupacja w Grecji trwa nadal. Tylko tyle, że okupantami są już nie Niemiec i włoscy żołnierze, a pachołki, pozostający na usługach faszystowskiego rządu, groźni nie SS i gestapo, a urzędy policyjne Zervasu.

Robotnik grecki walczył o wolność swej ojczyzny. Z radością witał oddziały żołnierzy zachodnich wyzwolających kraj, wyciągnął do nich przyjazną dłoń. Dziś o przyjaźni nie ma już mowy. Anglosasi oparli się na faszystowskiej kłycie, która zaprzedała zagranicznym kapitalistom swą ojczyznę, otrzymując w zamian za to pomoc w walce z własnym ludem. Zamiast pomocy UNRRA płyną dziś do Grecji okręty z USA, załadowane bronią i sprzętem wojennym. Takiej „przyjaźni” nie chce naród grecki.

Ale terror nie zamyka ust robotnikom. Ani prześladowania, ani więzienia, ani nawet rozstrzelania najlepszych synów Grecji nie da-

ją rezultatów. Naród grecki z ufnością spogląda na północ i wierzy, że wyzwolenie przyjdzie stamtąd wraz z powstańcami generała Marcosa. Z ust do ust podawane są wiadomości o sukcesach partyzantów, o wolności, jakiej zaznają mieszkańcy wyzwolonych przez nich terenów. Gdyby nie Amerykanie, już dawno nie byłoby wojny — mówią ateńczycy — ale Tsaldaris wie, że bez nich nie daliby sobie rady i kurczowo trzymają się dyrektyw Waszyngtonu.

Terror rządowy zwiększa jednak jeszcze bardziej opór narodu greckiego, który nie chce ulec ani obcej, ani rodzimej reakcyjnej przemocy.

Sprawiedliwość na codzień

Sądy obywatelskie w stadium organizacji

Na terenie całego państwa wprowadzane są obecnie sądy obywatelskie. Również i w Łodzi sądy obywatelskie są w stadium organizacji.

Dekret, zawierający przepisy o tych sądach, został już wydany w dniu 22 marca 1946 roku, wymaga on jednak uzupełnienia w postaci rozporządzeń wykonawczych, które unormują wszelkie sprawy techniczne, związane z organizacją tych sądów oraz ustalą terminy ich wprowadzenia w życie w różnych okręgach Rzeczypospolitej Polskiej.

Idea przewodnią sądów obywatelskich jest zbliżenie sądu do szerokiego mas społecznego, powierzenie obowiązków sędziowskich obywatelom, cieszącym się pełnym zaufaniem

miejscowego społeczeństwa.

Sędzią obywatelskiego, jego zastępcę i ławników wybiera rada gminna lub rada miejska.

Sądy obywatelskie sędzią będą kolegialnie, w składzie trzysobowym: sędzia i dwóch ławników. W sądach tych rozstrzygane będą sprawy drobne, sprawy codzienne, spory, które można i trzeba zakończyć przed sądem pogodzeniem się, polubownie.

Wprowadzenie sądów obywatelskich jest tym bardziej ważne w chwili obecnej, gdy na sędziach zawodowych spoczywają trudne i odpowiedzialne obowiązki, a sprawy drobne, kwalifikujące się do pojednania załatwić może sędzia niezawodowy, sędzia z wyboru.

„Geyerowcy“ coraz pewniejsi siebie

Wrzesień naprawia sierpniowe niedociągnięcia

Przygotowania do współzawodnictwa z PZPB Nr 1

Wprawdzie tylko kilka procent brakowało załozce Geyera do wykonania planu sierpniowego — była to jednak gorzka pigułka do strawienia — tym bardziej, że poważny rywal „Scheibler” zabłysnął swymi 107,5 procentami.

Wczoraj dowiedziałam się „poufnie”, że załoga PZPB Nr. 3 wywołała chęć do współzawodnictwa PZPB Nr 1. O ile za zdradę tej tajemnicy „geyerowcy” nie zamkną przede mną raz na zawsze bram swojej fabryki, to niezadługo będę mogła Czytelnikom opowiedzieć dalsze dzieje tej walki. Już dzisiaj jednak wiele znaków na ziemi i niebie pozwala przypuszczać, że niedarmo „geyerowcy” idą tak „na pewniaka”. Miesiąc wrzesień zapowiada się dla nich stanowczo lepiej, niż sierpień. Obliczenie za pierwszą dekadę wykazuje dla przedalni średnioprzednej 103,1 procent, dla przedalni odpadkowej 110,8 procent, a dla tkalni 113,3 procent wykonania planu. Pomimo, że nie ma jeszcze oficjalnych obliczeń za dekadę drugą, wygląda na to, że wypadło ono nie gorzej. Oto na przykład Duża Sala tzw. Nowej Tkalni (nie mylić z Nową Tkalnią z PZPB Nr 1). Ze wszystkich ścian wołają plakaty wielkimi literami: „Strata każdej godziny czasu godzi w trzyletni plan”. Nie jest to głos wołającego na puszczy. Można przekonać się o tym, oglądając rozwieszona na ścianach tablice. Każda z nich oznaczona jest imieniem i nazwiskiem majstra. Czerwona strzałka wskazuje, ile procent planu wykonuje zespół każdego dnia, kto go przekracza, a kto nie nadąża. Tych ostatnich jednak na dużej sali nie ma wcale. Gdy za moim zbliżeniem majster, ob. Juśkiewicz „ulotnił” się przedko ze swoim kartonem, byłam pewna, że brakuje mu przynajmniej kilka procent do wykonania planu. Omyliłam się. Ob. Juśkiewicz krępi się, że przekroczył go tylko o 8 procent. Jedną jedyną znalazłam tylko tablicę z cyfrą 101 procent. Pozostałe wykazują 108, 110, 113 procent, a na wielu czerwona strzałka biegnie ostro w górę. Tak np. u majstra ob. Zalasza wykazuje ona za pierwszą dekadę 121 procent, a za drugą — 120,4 procent. U ob. Szymonowskiego — 120 i 121 procent, a u Mariana Toska — nawet 125,6 procent za pierwszą, a 126,8 procent — za drugą dekadę września.

Z Dużą Salą sasiaduje druga, mniejsza. Tu robią kołdry. Spod rak wytrawnych tkaczy wykwitają prześliczne wzory, których nie powstydziliby się chyba wytwórcy wyrobów artystycznych. Majster obszywalni tow. Józef Stolarek, z dumą rozpościera na stole coraz to inne cuda.

— Czy ładny jest, towarzyszeko, ulan na koniu? A jak wam się podoba ten oracz, a malec z palcem w buzi?

Muszę przyznać — jedno „lekniesz” od drugiego.

— To wszystko na eksport — tłumaczy tow. Stolarek. — Za to dostaliśmy dolary i funty. My możemy na razie przykrywać się zwyczajnymi kołdrami, a jak się trochę „odkujemy” to i na nas przyjdzie kolejka.

Rozumieją to dobrze twórcy bajecznych kołder i starają się nie tylko o piękno, ale i o jak najwzrostle wykonanie planu produkcji. Oto np. zespół majstra Włodarczyka osiągnął

w pierwszej dekadzie września 116 procent, a w drugiej — 120 procent, Stanisława Banaszczyka — 115 i 120 procent, Mieczysława Nagielskiego — 119 i 122 procent. Zespół zaś majstra Józefa Człapińskiego zrobił prawdziwy skok: ze 114 w pierwszej dekadzie do 123 procent w drugiej dekadzie września.

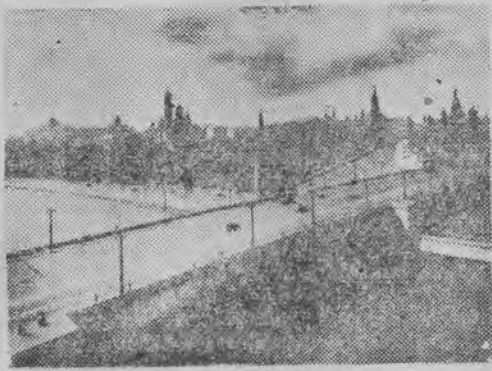
Oto jak się przedstawia w zarysie wykonanie planu za miesiąc wrzesień. Wprawdzie o całosci decyduje nie tylko kłania, ale, jak tu twierdzą, przedalnia również dotrymuje kroku.

Scheiblerowcy mają więc poważnego rywala przed sobą.

Stulecia i lata

Moskwa na przestrzeni wieków

Wystawa z okazji 800-lecia stolicy ZSRR



Kreml od strony rzeki Moskwy

Człowiekowi, który nigdy nie był w stolicy Związku Radzieckiego, trudno sobie wyobrazić piękno, potęgę i tę niezwykłą harmonię starych, z pietyzmem utrzymanych zabytków z ogromnymi, współczesnymi budynkami nowej Moskwy. Czar tego miasta oszałamia przybyśza, budzi w nim wiarę w siły i możliwości ludzkie.

Mija osiemset lat od chwili powstania Moskwy. Mija osiem długich stuleci, z których kilkanaście ostatnich lat, zmieniło miasto nie do poznania. Zniknęły gdzieś małe, przygarbione, drewniane domki „wielkiej wsi”, jak wówczas nazywali Moskwę, asfalt pokrył długie, proste ulice i szerokie place, wyrosły nowe, monumentalne gmachy, dworce, kolej podziemna.

O tym wszystkim opowiada nam otwarta 20 bm. w Warszawie wystawa: „Osiemsetlecie Moskwy — stolicy ZSRR, w fotografii”. Setki ludzi dziennie przepływa przez wielką salę Muzeum Narodowego. Wokół ustawionego środkiem wśród chryzantem planu Moskwy, pomysłowo rozłożone planse fotograficzne, ilustrujące historię miasta od dalekiego 1147 roku aż do dnia dzisiejszego — dni gruntownej przebudowy i dalszej budowy miasta.

Oto widzimy Kreml — serce dzisiejszej

Moskwy. Ale ten Kreml, o drewnianych, wysokich ścianach, które wybudowano na brzegu mafej, brudnej rzeczki — Moskwy, otoczony sosnowym borem, w niczym nie przypomina obecnego, królującego nad całym miastem Kremlu — siedziby rządu radzieckiego. Ten 12-owieczny Kreml — to wówczas prawie cała Moskwa. Od tej pory staje się ona stolicą wielkiego państwa, sercem rosyjskiego ludu, jego dumą i sławą.

Widzimy coraz to inne plansze. Obrazy zmieniają się na naszych oczach — inne już są budynki, inne place, inne mosty. Moskwa znówu silna i potężna. Groźne wieże kamienne i ściany Kremla zdają się być niedostępnymi. Taką Moskwę wykuli straszne walki z mongoł-tataremi, uwięzione zwycięstwem 1380 roku.

Moskwa po pożarze 1812 roku... Zniszczenie i nędza. Jednak duch miasta zwyciężył — znówu ożyło, znówu, jak grzyby po deszczu, pojawiły się nowe domy. Ale wciąż jest to jeszcze stare, rozległe miasto, przypominające dużą wieś.

Tak kolejno oglądamy zabytki 16-go wieku, baszty, klasztor, cerkiew, zabudowania 17-go, 18-go, 19-go wieku.

I nagle — wydaje się, że przed nami jakieś inne, nowoczesne, wspaniałe miasto! Czy to możliwe?! Czy te olbrzymie place, szerokie ulice, wysokie, gigantyczne gmachy, rozległe parki, przepiękne, zbudowane według ostatniego słowa techniki metro — czy to jest ta sama Moskwa?!

Tak, to jest Moskwa. To jest triumf prac i entuzjazmu wyzwolonego narodu, narodu, który swoją radziecką stolicę umiłował nade wszystko.

Z podziwem spoglądamy na fotografię wielkiej stolicy i jakoś trudno uwierzyć, aby miasto to mogło się w tak rzeczywiście bajeczny sposób zmienić.

Koło mnie stoi oficer radziecki, wpatruje się dumnie oczyma w fotografię i mówi:

— A znajecie... a wie pan, jestem moskwiczanie, całe swoje życie byłem w Moskwie.

Tablica zwycięzców

W dniu 22 września najlepszy wynik dnia znów osiągnęła tow. Lipińska z PZPB Nr 1. Na sześciu krosnach osiągnęła ona 157,1 procent normy. Współzawodnicząca z nią tow. Golygowska osiągnęła 149 proc. normy.

W przedalni po dawnemu przodują tow. Deredas Marta (150 procent) i Zaremba Zofia (144 procent).

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (dawniej Geyer) tkacz Koło dziejczyk Kazimierz na dwóch krosnach szerekich osiągnął 161 procent. Tkaczka Rucz Zofia osiągnęła jeszcze lepsze wyniki — 163 procent.

W tej samej fabryce Marcyjan Antoni — śrubownik wykonał zadanie dzienne w 160 proc., a Angulski Mieczysław — śrubownik w 153 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 7 (dawn. Elsenbraun) tkaczka Przybył Janina pracując na czterech krosnach wypełniła plan dzienny w 151 proc., a Grembowska Maria (również na czterech krosnach) w 149 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 16 (dawn. Niciarnia) przadka Stolecka Zofia pracując na 872 wrzecionach wykonała normę w 152 proc., a Bugalska Maria pracująca na 800 wrzecionach, wykonała normę w 146,5 proc. W tej samej fabryce Kasprzak Stanisława, przadka pracująca na trzech stronach wykonała swoją normę w 142 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 21 (dawn. Hirsberg i Birnbaum) tkaczka Kempa Maria, pracująca na czterech krosnach wykonała plan dzienny w 142,7 proc.

Dane z ośrodków prowincjonalnych napływały znacznie później niż dane z fabryk łódzkich. Dlatego dziś publikujemy wyniki osiągnięte w Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabianicach kilka dni temu.

Tkaczka Szydel Franciszka, pracująca na sześciu krosnach wypełniła zadanie dzienne w 144,6 proc. Przybylska Helena — przewijarka — w 140 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Żelowie najlepsze wyniki dnia 20-go września osiągnęła Szyrak Helena, która na czterech krosnach wyrobiła 165 proc. normy a Michalska Antonina 140 proc.

Kto pierwszy?

W zespołowym współzawodnictwie w przemyśle bawełnianym w dniu 20 września na pierwsze miejsce wysunęły się PZPB w Bolchatowie, wykonując plan aż w 169 proc.

Na drugim miejscu uplasowały się PZPB w Zgierz (131,1 proc.). Na trzecim miejscu znalazły się PZPB Nr 16 w Łodzi (dawn. Niciarnia), które plan wykonały w 120 proc.

Redakcja

„GŁOSU ROBOTNICZEGO”
przyjmuje ofiary na
odbudowę Warszawy



Dam Rady Ministrów ZSRR

Pamiętam dobrze te czasy, czasy generalnej rekonstrukcji. Nie zapomnę dnia, kiedy zadzwonił do mnie telefon. Usłyszałem głos przyjaciela:

- Wyjeżdżam.
- Dokąd?
- Sam nie wiem. Gdzieś jadę!
- Nic nie rozumiem...
- Z całym domem jadę, z mieszkaniami, z sąsiadami. Wszyscy razem gdzieś jedziemy. Dowiedzieli!

Tak, człowiek jechał z całym swoim domem, ze wszystkimi jego piętrami, z wszystkimi wygodami w inne miejsce. Domy oddawali od fundamentów, przy pomocy potężnych maszyn ciągu, przekreślił i ustawiał na nowych, bardziej dogodnych miejscach. Przy tym w domach działał telefon, wodociąg, była elektryczność. A dmy jechały... — kończy oficer.

W ciągu ostatnich lat zrealizowano najbardziej śmiało myśli: rzeka Moskwa połączona została kanałem z Wołgą, zbudowano wspaniałe metro, olbrzymie zakłady przemysłowe, nowoczesne mosty. Moskwa przeobraziła się gwałtownie, burliwie, przescigając ciemną rekonstrukcją wszystkie wielkie miasta świata.

T. Sapociński.

Cienie na srebrnym ekranie „Wujaszkowe” z Hollywood dążą do podboju świata

Działalność reakcji w dziedzinie filmowej

Angielski minister handlu Cripps niedwuznacznie wyraził się o amerykańskiej ekspansji filmowej w sposób następujący: „W pogoni za zyskami, Amerykanie zalali Anglię filmami, pozbawionymi artystycznej i wychowawczej wartości. Zyski z filmów amerykańskich w Anglii przewyższają dochody angielskie w USA dwudziestokrotnie”.

Tyle minister angielski. Warto te słuszne i nieoczekiwane szczere żale zestawzić z faktami politycznego znaczenia, które zaszły w kinie amerykańskiej kinematografii, aby zobrazować sobie w pełni „jednolitość obozów anglosaskich”, chociażby tylko na odcinku filmowym. Otóż słynny reakcyjny polityk amerykański, Eryk Johnson, stanął obecnie na czele „Amerykańskiego Stowarzyszenia Producentów i Właścicieli Przedsiębiorstw Filmowych”. Szereg były wojskowych współpracowników Marshalla jest obecnie pomocnikami Johnsona. Stanowisko głównego radcy dla spraw kina zajmuje były sekretarz stanu Byrnes. A w rezultacie — inne państwo anglosaskie musi w sierpniu br. wprowadzić 75-procentowy podatek państwowy od wypożyczania filmów zagranicznych (czytaj amerykańskich) gdyż „przyjaciele z filmowego działu Wall Street „wyciągnęli” z „bratniego” kraju ponad 200 milionów dolarów zysku z wyświetlania swoich filmów.

Na tle tych faktów szczególnego znaczenia i posmaku nabierają słowa Johnsona, który oświadczył: „cel i przeznaczenie amerykańskiego przemysłu filmowego, bynajmniej nie polega już więcej na rozrywkowych fantazjach. Kino, obok prasy i radia, jest niestety ważnym środkiem rozpowszechniania informacji. Prócz tego, obecnie misją jego polega na poglądowym pokazaniu historii Ameryki jako arsenału demokracji”. (!)

W praktyce oświadczenie to łączy się z pojęciem wykorzystywania filmu, jako ideologicznego narzędzia ekspansji imperialistycznej, wchodzącej w zakres „planu Marshalla”. Bo proszę tylko słuchać, jak wygląda wyraźny zamiar imperialistów amerykańskich podporządkowania poszczególnych krajów swemu panowaniu na odcinkach filmowych i innych: na podstawie układu z Francją przez cztery dni w tygodniu w kinach francuskich mogą być demonstrowane tylko filmy amerykańskie, a przez trzy dni inne filmy, w tej liczbie i francuskie. We Włoszech magnaci z Hollywoodu po prostu wzięli kinematografię włoską w swoje ręce. Na terenie Anglii, Francji, Włoch i częściowo Szwecji panowie spod znaku filmowego „planu Marshalla” skupiają akcje wytwórni filmowych, dążąc w ten sposób do produkcji na tych terenach odpowiednich dla siebie filmów i w celach własnej korzyści. Właściciel mówiąc, jest to wyraźne zagrożenie suwerenności tych krajów na razie na odcinku filmowo-gospodarczym. Ale „plan Marshalla”, jak już wiemy, w swojej całości przewiduje w istocie likwidację nie tylko suwerenności gospodarczej...

A teraz parę słów o „arsenale demokracji” według recepty filmowych wykonawców zamówień Marshalla, o konieczności ujawnienia którego w filmach mówił Johnson. Najpierw fakty: na początku 1947 roku w Los Angeles ze studiów filmowych wynoszono zakrwawionych, pobitych ludzi. Byli to strajkujący robotnicy. W czasie strajku tylko w jednym dniu zraniono ciężko 130 strajkujących pracowników filmowych w Hollywood. Tam również niedawno były rozklejane na ulicach wezwania do robotników całego świata, aby ogłosili bojkot Hollywoodu — odmówili oglądania filmów, nakręconych w tym centrum

eksploatacji świata pracy USA. Naturalnie, fakty te nie były podane do publicznej wiadomości.

A teraz parę słów o tematyce spreparowanych w Ameryce filmów, bo ta tematyka właśnie ściśle wiąże się z pojęciem „oddziaływania psychologicznego”. „Oddziaływanie”, idąc w parze z potokiem filmów, stanowi wstęp do otwartej inwazji dolarowej wraz ze wszystkimi atrybutami ekspansji politycznej.

Z doświadczenia wiemy, iż większość septycznych filmów „made in Hollywood” — to trywialny banal we wszystkich postaciach, oprawiony w jaskrawą i kosztowną szatę zewnętrzną. W związku z zaszły zmianami w kinie „wierzchołka” magnaterii filmowej i ze znaczeniem wyraźnie politycznych akcentów, wyrażonych w wyżej cytowanym oświadczeniu Johnsona — w ramach owej tematyki ostatnio daje się zauważać charakterystyczny zwrot. Symptomaty owego zwrotu zauważył słynny szwedzki krytyk filmowy Schleim, który niedawno powrócił z Hollywood. Swoje spostrzeżenia określił on w jednym zdaniu: „Hollywood jest niedaleki od faszyzmu”.

Słuszności tego spostrzeżenia dowodzą nie tylko bezwzględne „likwidacje” wszystkich podejrzanych o demokratyczne tendencje filmowców w rodzaju Chaplina, ale przede wszystkim wyszukiwanie odpowiednich „re-

cept” tematycznych, potrzebnych do produkcji filmów sensacyjnych, zwróconych ostrzem swoim przeciw demokracji. „Recapty” te występują w mniej lub więcej zawoławnej formie i są zaopatrzone w odpowiednie komentarze o „prawdziwej demokracji” w ujęciu panów z Wall Streetu.

Reasumując powyższe, powinniśmy po pierwsze zadać sobie pytanie — dla kogo i na jakie cele idą w łwiej części zlotówki polskiej publiczności, ściągane z niej za oglądanie „szlagierów” hollywoodzkich? Po drugie — należy uświadomić sobie, że „wujaszkowe” z Hollywoodu są bardzo bliskimi krewnymi oceanicznych entuzjastów „planu Marshalla” i chodzi im nie tyle o to, aby zabawić swoich bratanków polskich, ale o to, aby pośrednią drogą niewybrednej rozrywki zbliżyć ich do wątpliwych ideałów ujarzmionych ekonomicznie i politycznie, pozbawionych suwerenności niewolników „dobrodziejów” z Wall Streetu. A po trzecie — chcielibyśmy wiedzieć, w jakim stopniu są brane pod uwagę powyższe rozważania przez P. P. „Film Polski”, zwłaszcza w momencie zakupu przez tę instytucję filmów dla publiczności polskiej? Oczywiście, w grę tu wchodzi i reklamowanie tych filmów, pośrednie lub bezpośrednie na łamach wydawanych przez „Film Polski” różnych czasopism.



W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym odbył się epilog sprawy, która dwa miesiące temu głośnym echem odbiła się w całej prasie łódzkiej.

Na ławie oskarżonych znalazł się Józef Gromek, zabójca prostytutki Marii Witkowskiej zwanej „Złota Rączka”.

Gromek odpowiadał w trybie doraźnym. Sądowi przewodniczył sędzia Zowadzki, oskarżał prokurator Winnicki, bronił z urzędu adw. Prił-Wroński.

Tło sprawy przedstawiało się w następujący sposób: dnia 26 lipca br. dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 49 w godzinach rannych znalazł pod wiekiem studni motorowej zwłoki młodej kobiety. Zawiadomili natychmiast posterunek M.O. Energetyczne śledztwo wykazało, że 24 lipca w nocy Maria Witkowska wchodziła do bramy tego domu w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. W tym stanie rzeczy wywiad Milejki poszedł w kierunku śledzenia mieszkańców domu przy ulicy Piotrkowskiej 49. Uwagę milicjantów zwrócił samotnie mieszkający szewc Józef Gromek, który nawet w chwili znalezienia zwłok kobiety nie zainteresował się bliżej wydarzeniami i w dalszym ciągu reperował buty.

Gromek został aresztowany. Początkowo nie przyznawał się do winy, lecz wreszcie opowiedział przebieg zdarzeń.

Na rozprawie sądowej Gromek potwier-

Tragiczny epilog nocnej wizyty Morderca „Złotej Rączki” skazany na 15 lat więzienia

dził swoje zeznania, złożone w śledztwie. Mianowicie w nocy z 24 na 25 lipca zaczęła go na ulicy Maria Witkowska, która poszła z nim do jego mieszkania. Oboje byli pijani. W pewnym momencie Gromek poszedł napić się wody, a gdy wrócił zauważył, że Witkowska trzymała w ręku pantofle damskie, oddane mu do reperacji. Kiedy nie chciała mu zwrócić pantofli, rzucił się na nią i schwylił za gardło, Witkowska upadła i po upływie jednej minuty wyzionła ducha.

Gromek schował zwłoki pod łóżkiem i dopiero następnego dnia ukrył zwłoki na studni.

Sekcja zwłok i biegły lekarz sądowy ustalili, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

Prokurator domagał się kary śmierci. Obronca natomiast powoływał się na okoliczność, że Gromek nie spowodował śmierci umyślnie i domagał się uniewinnienia.

Sąd skazał Gromka na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 10. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że opierał się na przyznaniu się oskarżonego do winy, jednak uznał, że oskarżony miał zamiar pozbawienia życia Witkowskiej, bowiem kiedy ta upadła nie ratował jej i w dalszym ciągu ją dusił. Sąd uznał, że Gromek jest cynicznym zbrodniarzem i postanowił wyeliminować go ze społeczeństwa zdrowych moralnie ludzi.

Zmiana ku lepszemu w P.Z.P.D. Nr 1 Robotnicy przemysłu dziewiarskiego mają głos



Głębicka Józefa
200 procent normy



Orłowska Anna
193 procent normy

Towarzysze z P.Z.P.Dz. Nr 1 (d. f. „Plihal”) z uśmiechem i niejakim żalem przypominają mi tytuł artykułu zamieszczonego w naszej gazecie w zeszłym roku: „W fabryce „Plihala” źle się dzieje”.

Bo też źle się wówczas działo na każdym odcinku: kiepska była współpraca PPR i PPS, niezbyt dobrze pracowała Rada Zakładowa. Stan produkcji też był niezadowalający.

Czy obecnie już wszystko zmieniło się na lepsze? Krótka odpowiedź: nie, nie wszystko. Niemniej jest w fabryce inaczej, lepiej. I tym razem postaramy się podkreślić pozytywne strony — sukcesy aktywu i załogi P.Z.P.Dz. Nr 1.

Pierwszą, rzucającą się w oczy zmianą — zmianą na lepsze — jest wzmocnienie jednolitego frontu. Towarzysze z PPS i PPR porozumiewają się z sobą we wszystkich niemal fabrycznych sprawach. Poprawa na odcinku produkcyjnym w wielkiej mierze mogła się dokonać tylko dzięki rzetelnej współpracy —

stwierdzają tow. Zieliński i Tópolski — sekretarz PPR i przew. PPS.

O produkcji mówią cyfry. Plan jest wykonywany od wielu miesięcy i to z nadwyżką. Za przykład niechaj posłużą cyfry z ubiegłego miesiąca (sierpień):

zaplanowano kg 10.384, w sztukach 57.640; wykonano: w kg 11.476, w sztukach 66.002. Przewodników pracy załoga posiada wielu.

Należy podkreślić, że na 596 zatrudnionych —

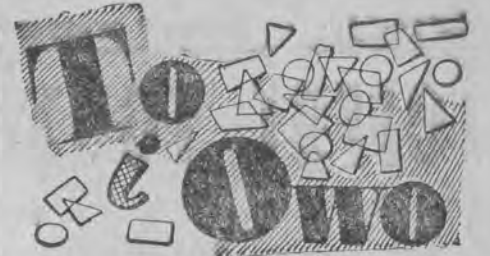


Bednarz Tekla
189 procent normy



Kowalczyk Genowefa
188 procent normy

75 procent stanowią kobiety. Toteż przewodniczkami w produkcji są same kobiety: Zenobia Czalczyńska wykonuje 185 procent normy, Janina Nyk — 186 procent, Genowefa Kowalczyk — 188 procent, Franciszka Lukowiak — 188 procent, Tekla Bednarz — 189 procent, Katarzyna Łuczak — 191 procent, Anna Orłowska — 193 procent, Józefa Głębicka — 200 procent, Władysława Madejska — 211 procent. Lista jest bardzo długa — czytamy w dalszym ciągu nazwiska: ob. ob. Otylia Czaplińska, Zofia Frontczak, Alicja Smolarek, Maria Pusz, Zofia Stolarczyk, Maria Puszkarik, Zofia Ma-



Komu na tym zależy?

Powiem Wam szczerze, że od dłuższego czasu gryzę się w język, gdy mam ochotę wypowiedzieć zdanie, zaczynające się od słów — „podobno...”, lub „wiecie, co mówią?...” — lub „mówią, że...”

Po tych bowiem zdradliwych słówkach następuje zazwyczaj powtórzenie gdzieś zasłyszanej plotki. GDZIEŚ ZASŁYSZANEJ. Nie wiadomo gdzie, nie wiadomo od kogo — w sklepiku, w tramwaju — na ulicy, jednym słowem „na mieście”.

Trudno powstrzymać się od powtarzania plotek. Szczególnie, gdy się... jest kobietą. Ale... Ale warto się zastanowić, zanim się powtórzy mniej lub więcej nonsensowną wiadomość, warto się zastanowić: komu zależy na tym, bym ja, ty, wy... — komu zależy na tym, byśmy my wszyscy żyli plotką? I gdzie jest PRAWDZIWE źródło plotki?

Przypominamy sobie wszyscy niedawno zakończony proces WIN-u i WRN-u, Niepokalczyckiego i innych. Przypominamy sobie również oskarżonego w tym procesie Langnera — tego samego, który ośmielał się — ex librisy robił dla niemieckiego gubernatora Krakowa G. Wächtera. Czym trudnił się p. Langner przed wojną? Pan Langner był kierownikiem akcji „propagandowej” W.I.N. Akcja ta, jak niebiedzie wykazał sądowy, zmierzala do siania zamętu w narodzie — zmierzala do rozpowszechniania plotek. Pan Langner i jego podwładni OPRACOWYWALI TEMATY „PROPAGANDY MÓWIONEJ” I „SZEPTANEJ” — tematy plotek, które mogłyby wprowadzić sian zamętu, niepokoju i w ten sposób przeskodzić pokojowemu budownictwu.

W „pracowni” p. Langnera wykluły się fałszywe donosy na uczciwych obywateli, wysłane do U.B., bzdury o kolchozach, o bliskim wybuchu trzeciej wojny itd. itp. — całe kolekcje plotek celowo przemyślanych i POMYŚLANYCH JAKO BRON w walce z tymi, którzy w trudzie i mozoł budują nowe życie.

Warto sobie te fakty przypomnieć i umysłowością. P. Langner poniósł zasłużoną karę. Ale iluż jemu podobnych uwiija się jeszcze po Polsce, celowo operując oszczerczą i brudną plotką?

Te brudne i oszczercze plotki czasem trafiają na grunt głupoty i łatwowierności ludzkiej i rosną.

Wtedy zacierają ręce opryski z podziemia reakcyjnego i z zadowoleniem też uśmiechają się ich zagraniczni mocodawcy — ci sami, którzy Polskę chcieliby napowrót przekształcić w kolonię obcego i rodzimego kapitału.

I dlatego każdy z nas, powtarzając zdania rozpoczynające się od zdradliwych słówek: „podobno”, lub „mówią, że...” powinien przez chwilę pomyśleć, czy aby plotkując nie staję się nieświadomym narzędziem reakcji?

A przecież TAKIEJ roli żaden uczciwy człowiek odegrać nie chce. A zatem lepiej od czasu do czasu... ugryźć się w język. Irt.

ODBIENIOWA

PLENUM KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ
Prezydium Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej zawiadamiła, że dnia 29 września br. o godz. 18-iej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16, odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Dnia 27 bm. o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 odbędzie się wieczór dyskusyjny nad planem inwestycyjnym C.Z.P. Włóknienniczego na rok 1948. Referentem będzie inż. Czesław Grunwald.

»Poradnik Oświatowy«

jest niezbędny dla każdego człowieka biorącego udział w życiu gospodarczym.

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja Warszawa Smolna 13

cińska, Bronisława Cyperling, Bronisława Skirmunt, Jadwiga Kerner, Franciszka Cieślak, Zofia Jóźwiak, Helena Skoneczna, Zofia Bogdańska i wiele innych.

Mając tak wielką gromadę przodowników, załoga postanowiła w całości sianąć do wyciągu pracy z załogą innej firmy dziewiarskiej, Przewodniczką z f-my „Plihal” mówią: „My i nieoficjalnie współzawodniczymy ze sobą. Chcemy więcej produkować i więcej zarobić. Nie ma już Plihala — PRACUJEMY DLA SIEBIE.”

Ze tak jest, świadczy lista produkcyjna. Na czoło w produkcji wysuwają się przeważnie robotnice wykwalifikowane, które mają za sobą wiele lat pracy. Jedną jedyną ZWM-ówką znalazła się na tej zaszczytnej liście — kol. Genowefa Kowalczyk. Napewno za jej przykładem pójdą i pozostałe ZWM-ówki i TUR-



Nyk Janina
186 procent normy



Czalczyńska Zenobia
185 procent normy

ówki. W wyciągu pracy całej załogi młodzi powinni odegrać ważną rolę. Która fabryka dziewiarska podejmie wezwanie „plihalców”? (B)

Kronika m. Radomska

Czwartek 25 września 1947 roku.
Dziś: Pelagiusza.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr Spozza, przy ulicy Limanowskiego 2.

Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowy.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.

Kino

Miejscowe kino „Wolność“ wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Historia jednego fiaka“. Początek seansów o godzinie 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ — Radomsko, ul. Kościuski 13, telefon Nr 12.

Huta Edwardów i jej przodownicy

Huta „Edwardów“ w Radomsku zatrudnia 207 pracowników, w tym 60 kobiet. Pracownicy korzystają ze stołówki. Mają jednak nadzieję, że nowy dyrektor, tow. S. Wasilewski, po bliższym poznaniu terenu, będzie wzorował się na hucie „B. Morawski“ i

postawi stołówkę na odpowiedniejszym poziomie, ku zadowoleniu pracowników.

Tow. dyrektor Wasilewski oprowadza nas po terenie huty, pokazując dorobek ostatnich dwóch miesięcy, różne ulepszenia, które przyniosły nie tylko oszczędność czasu, ale, co naj-

ważniejsze, oszczędność gotówki. Jednym z wielu innych jest wprowadzenie nowego fasonu butelek, wysyłanych na eksport, który daje 20 procent oszczędności materiału.

W tej chwili daje się odczuć brak ciagowni i sortowni, lecz już przystąpiono do budowy tych działów, co znów zwiększy oszczędność i jednocześnie wzmocni wydajność pracy.

Dzienna produkcja flaszek (bo tylko flaszki są zasadniczą produkcją huty) wynosi 17.000 sztuk. Na eksport wysłano już 1.460.000 flaszek.

Tow. dyrektor przedstawia nam przodowników pracy. Oto najstarszy wiekiem, mający za sobą piękny dorobek 40 lat pracy, tow. Garbowicz, który po godzinach obowiązkowej pracy wyrabia z gliny ogniotrwałej tzw. „buty“ — część składowa wanny (pieca hutniczego).

Tow. Garbowicz, mając lat 70, nie szczędzi swych sił i doświadczenia dla usprawnienia produkcji. Drugim z kolei przodownikiem jest tow. Talar Edward, następnie idzie najmłodszy wśród przodowników, tow. Podolski Henryk, a wreszcie tow. Wiśniewski Andrzej, mechanik, który reperuje, ulepsza i cieszy się, gdy uda mu się coś ulepszyć i poprawić. U silna praca przodowników huty „Edwardów“ pozwoliła na wydatne zwiększenie eksportu naszych flaszek za granicę. E. B.

Uchwała żywotna i na czasie

Na posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku zapadła jednogłośnie uchwała, powzięta na wniosek radnego, mec. W. Fabianiego, w przedmiocie zwrócenia się do władz kolejowych o utrzymanie w mającym obowiązywać od października rozkładzie

jazdy pary kursujących pociągów na szlaku Warszawa — Gliwice, oznaczonych numerami: 213 i 214, z których pierwszy zatrzymuje się w Radomsku o godzinie 19,09, a drugi o 9,46. Brak obu wyżej wymienionych pociągów stanowiłby dotkliwą krzywdę dla ludzi pracy.

Książki należy zwracać

Miejska Biblioteka ostrzega niesumiennych czytelników

Czytelnicy Biblioteki Miejskiej w Radomsku, młodzież i dorośli przestępcy są o zwrot książek przetrzymanych jeszcze z roku 1946 w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia. Książki Biblioteki

Miejskiej są własnością społeczną i jako takie nie powinny ginąć. W razie nie wykonania powyższego wezwania Komisja Biblioteczna wysłapi na drogę sądową.

Na odbudowę Warszawy

W ostatnich dniach do Komitetu Odbudowy Stolicy wpłynęła suma 20.500 złotych, jest to dar funkcjonariuszy Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Pu-

blicznego, których obywatelskie podejście do sprawy odbudowy stolicy, niech będzie przykładem dla całego społeczeństwa.

CZYTAJCIE „GŁOS RADOMSZCZANSKI“

Pomoc dla polskich dzieci

Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych zawarł ostatnio z Rządem Polskim układ o udzielaniu pomocy dzieciom, kobietom brzemiennym i matkom karmiącym. Układ podpisał dyrektor naczelny Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom Maurice Pate oraz wiceminister Zdrowia dr. Sztachelski. Podpisanie układu nastąpiło po konferencji Komisji Programowej Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom, która zatwierdziła plan akcji pomocy przedstawiony przez delegata polskiego dr. Rajchmana.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom w zrozumieniu ciężkiej sytuacji dzieci, które przeszły straszną okupację i przebywają w jednym z najbar-

dziej zniszczonych wojną krajów uznał, że Polska najbardziej tej pomocy potrzebuje. To też liczba 700 tysięcy dzieci, które będą nią objęte, jest najwyższą cyfrą w rządzie państw podopiecznych.

Zgodnie z postanowieniami układu pomoc obejmie 700 tys. dzieci i matek. W planie uwzględnione jest przede wszystkim dożywianie małych dzieci. Żywność rozprowadzana będzie przez ośrodki „Matki i Dziecko“, Ministerstwo Apropowicji przeprowadzi natomiast transport we wnętrzu, magazynowanie i ogólny przydział.

Wieści z kraju

POMOC PCK DLA POWIATU CHRZANOWSKIEGO

W czerwcu br. duża połać powiatu chrzanowskiego została dotknięta klęską gradobicia. Dzięki staraniom oddziału PCK w Chrzanowie Zarząd Główny przydzielił z darów Australijskiego Czerwonego Krzyża kilkanaście skrzyń konserw mięsnych, mleka w proszku, zup i konserw jarzynowych, dżemu, sera oraz mydła. Dary te, po przewiezieniu z Warszawy do Chrzanowa, będą rozdzielone między najbardziej dotkniętą klęską gradobicia ludność z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie dzieci i młodzieży szkolnej.

KAT POLSKOŚCI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Sąd Okręgowy w Mławie na sesji wyjazdowej w Działdowie rozpoznał sprawę Wilhelma Wippicha, oskarżonego o to, że w czasie okupacji w Narzyniu powiat Działdowski, obchodził wraz z bandą Niemców mieszkania Polaków, wywlekał ich z mieszkań, kałował w okrutny sposób i niszczył ich mienie. Wippich przyznał się, że w czasie od września 1939 roku do maja 1945 roku był członkiem sztafet ochronnych SS. Po udowodnieniu winy Sąd skazał hitlerowskiego zbir na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz przepadek całego mienia.

W początkach października przybywa do Gdyni pierwszy okręt z ładunkiem 450 ton mleka skondensowanego. W dalszych transportach przewidziane są tłuszcze, mięso i tran.

Oświata rolnicza

Woj. łódzkie dotychczas zorganizowało 238 hufców gminnych i 720 hufców rejonowych PW oraz 2.809 zespołów Przystosobienia Rolniczego, skupiających 42.151 chłopów i dziewcząt. Obecnie odbywa się intensywne szkolenie instruktorów gminnych PRW.

dy Oświaty Rolniczej, w skład których wchodzi Terenowe Rady Narodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje polityczne, organizacje młodzieżowe, przedstawiciele W.P. nauczycielstwa i oświaty rolniczej. Rady organizują m.in. sieć szkół rolniczych i kursów Przystosobienia Rolniczego. Ostatnio odbyło się posiedzenie organizacyjne Woj. Rady Oświaty Rolniczej.

Na terenie woj. wrocławskiego działają od dłuższego czasu Powiatowe i Gminne Ba-

W »Świecie Przygód«

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę.

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król Dzikiego Zachodu“. Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja Warszawska, Smólna 13.

— Ogłoszenia drobne —

„Związkowiec“ Spółdzielnia Zarobkowa, Łódź, Śródmiejska 32 poleca duży wybór wełny męskiej i damskiej. Wyroby gotowe. Pończochy.

Przygody Jasia Wiercipięty

CZARNA MAGIA



Okręt we flasce! Idiota! Ja ci pokażę! Piłka w gąsiorze!



Ze sportu

DZISIAJ WYRUSZAJĄ KOLARZE Z KRAKOWA do pierwszego etapu VI Wyścigu dookoła Polski



S. p. Jaskólski (Wima) w wyścigu kolarskim dookoła Polski w roku 1939 zajął 3-cie miejsce.

Dzisiaj rozpoczyna się w Krakowie VI Wyścig Kolarski dookoła Polski. Trasa jego, jak już podawaliśmy, wynosić będzie w tym roku zaledwie 600 km. Będzie to więc najkrótszy z dotychczasowych wyścigów.

ROK 1928

Historia wyścigów dookoła Polski sięga roku 1928. Trasa tego pierwszego wyścigu wynosiła 1469 km i podzielona była na 8 etapów, a mianowicie: Warszawa — Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Wieluń — Poznań — Łódź — Warszawa.

Zwycięcą w tym wyścigu był Feliks Więcek (Bydgoszcz) w czasie 58:00:19. Przeciętna szybkość 25,8 km na godzinę.

ROK 1929

Drugi wyścig dookoła Polski odbył się w 1929 roku i był najdłuższym, gdyż trasa jego liczyła już 2.241 km i składała się z 12 etapów: Warszawa — Łódź — Bydgoszcz — Poznań — Kalisz — Częstochowa — Katowice — Kraków — Lwów — Lublin — Brześć — Białystok — Warszawa.

Wyścig wygrał Stefański (Warszawa) w czasie 83:50:38,2, przeciętna szybkość — 26,8 km na godzinę.

ROK 1932

Trzeci „Tour de Pologne”, który się odbył w 1932 roku, był już nieco krótszy. Trasa jego wynosiła 1.772 km i odbył się w fatalnych warunkach, gdyż niemal przez cały czas deszcz towarzyszył kolarzom.

1772 km podzielonych zostało na 9 etapów: Warszawa — Toruń — Ostrołęka — Grodno — Wilno — Lida — Wołkowysk — Brześć — Lublin — Warszawa.

Zwyciężył w tym wyścigu Lipiński (Warszawa) — 64:58:06 godz. Przeciętna szybkość — 26,5 km na godzinę.

ROK 1937

Czwarty wyścig odbył się dopiero po... 5 latach — w 1937 roku. Po raz pierwszy startowali w nim kolarze zagraniczni, a mianowicie: Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy.

Trasa wyścigu liczyła 1.339 km i składała się z 8 etapów: Warszawa — Kielce — Kraków — Chorzów — Kalisz — Poznań — Włocławek — Łódź — Warszawa. Zwyciężył Na-

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 16 pracownicy oddziału Ruchu f. „Horak”, Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Fabianickiej.

WIDZEW

O godzinie 16-ej pracownicy biura i konsumu PZPB Nr 5, o godzinie 15-ej RCA,

GÓRNA-PRAWA

O godzinie 13 PZPB Nr 6 „B” — koło 6. o godzinie 15:30 PZT i R, o godzinie 16 Dyrekcja Konf. — koło I, PFT i K — koło I.

GÓRNA-LEWA

O godzinie 13:30 „Warta”, PZPK Nr 11, o godzinie 16 PAK i CzP, Fabryka Zegarów, o godzinie 15:30 f. „Anka”, Dyr. Baw.

GÓRNA

O godzinie 15:30 robotnicy dniówkowi PZPB Nr 17, PWR f. „Kenig”.

PRAWA-SRÓDMIEJSKA

O godzinie 18 terenowe koło Nr 4, o godzinie 16 Karolewska Manufaktura, f. „Wagner”. O godzinie 14 f. „Esla”, o godzinie 16 f. „Gutman” — dzienna zmiana. O godzinie 15 PMT — oddział I, o godzinie 17 koło piekarzy o godzinie 8 rano Konf. Ruchu.

LEWA-SRÓDMIEJSKA

O godzinie 14-ej f. „Elitongon” — koło I, f. „Kebz” — koło II, o godzinie 16:30 f. „Wudke”, o godzinie 16 f. „Ferum” O godz. 13:30 f. „Kleinman” — koło III.

SRÓDMIEŚCIE

O godzinie 14 Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B”, o godzinie 13:30 Ośrodek Konf. Nr 4 oddział C, o godzinie 16-ej CZPW, Dyr. Art. Techn., CT Hurtownia Nr 1, CT Biuro Eksportowe, C. Zjedn. Spółdz. Przem., C. Szkoła Zw. Zaw. C. Szkoła PPR, Firma Bud. „Osiakowski i Kobylński”, o godzinie 15:30 Zakł. Ubezpiec. Społecz., o godzinie 15 Urząd Poczt — Łódź 2, Bank Rolny.

STAROMIEJSKA

O godzinie 15 posiedzenie komitetu fabrycznego RZPB Nr 2, O godzinie 14 F-ka Wyrobów Gumowych. O godzinie 16 pracownicy PSS, o godzinie 17 f. „Kapuściński”, o godz. 16 „Przetwory Mięsne”

BAŁUTY

O godzinie 16-ej f. „Goldman”, O godzinie 19-ej „Naprzód”

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Teryt. i Użyt. Publ. Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 28 września br. o godzinie 10-tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczanńskiej Nr 5 odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Plantacji z następującym porządkiem dziennym: — 1) Referat pt. „Pragmatyka służbowa”, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Dyskusja.

ZIAZD DYREKTORÓW FABRYK

Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, odbył się w dniu 25 i 26 sierpnia 1947 roku

W Podgórzynie k. Jeleniej Góry odbył się Zjazd (odprawa) Dyrektorów 18 fabryk Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych. Zjazd był poświęcony sprawozdaniom za I półrocze 1947 roku, oraz sprawom dalszej produkcji. Obradom i dyskusjom przewodniczył Dyr. Naczelny Zjednoczenia Przem. Gum. i Tworzyw Sztucznych ob. inż. Adam Chojnacki.

Pomimo trudności zaopatrzeniowych i transportowych, kierownictwo fabryk zawsze umiało sobie radzić, to też wszędzie plan przewidziany został wykonany, a nawet w wielu działach - przekroczony.

W toku dyskusji ustalono, że obecnie zadaniem najbardziej aktualnym jest podniesienie jakości, produkowanych artykułów.

Po zakończeniu Zjazdu uczestnicy zjechali Dolnośląskie Zakłady Gumowe w Podgórzynie, k. Jeleniej Góry, gdzie głównym artykułem produkcji są obkłady do walców dla przemysłu papirniczego, włókienniczego, drukarskiego i innych.

Trzech samodzielnych KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW zatrudni

CENTRALA TEKSTYLNA

Warunki do omówienia na miejscu. Podania wraz z życiorysem (w dwóch egzemplarzach) należy kierować do Wydziału Personalnego Centrali Tekstylnej Łódź, ul. Moniuszki 3.

ROK 1928

Historia wyścigów dookoła Polski sięga roku 1928. Trasa tego pierwszego wyścigu wynosiła 1469 km i podzielona była na 8 etapów, a mianowicie: Warszawa — Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Wieluń — Poznań — Łódź — Warszawa.

Zwycięcą w tym wyścigu był Feliks Więcek (Bydgoszcz) w czasie 58:00:19. Przeciętna szybkość 25,8 km na godzinę.

ROK 1937

Czwarty wyścig odbył się dopiero po... 5 latach — w 1937 roku. Po raz pierwszy startowali w nim kolarze zagraniczni, a mianowicie: Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy.

Trasa wyścigu liczyła 1.339 km i składała się z 8 etapów: Warszawa — Kielce — Kraków — Chorzów — Kalisz — Poznań — Włocławek — Łódź — Warszawa. Zwyciężył Na-

Wszyscy łodzianie walczą w konkurencji zespołowej rozpoczynającego się dzisiaj Tour de Pologne

Nasz redaktor sportowy Z. Królewski telefonuje z Krakowa:

Jeszcze mam w uszach dźwięki orkiestry przygrywającej do ostatniej naszej wieczery — na której zebrało się 58 kolarzy z całej Polski.

Dziś do walki na I-szym etapie powojennego Tour de Pologne Kraków — Bytom — długości 155 kilometrów startują niemal wszyscy zgłoszeni kolarze z wyjątkiem Wiśniewskiego (Warszawa), któremu nie wygoiła się jeszcze kontuzjowana ręka — pamiątka po wyścigach w Kaliszu. Nie bierze również udziału w wyścigu Motyka — kontuzjowany w Jeleniej Górze.

W środę przez cały rano wyczekiwaliśmy z niecierpliwością na przyjazd kolarzy EKS-u. Przybyli oni dopiero po Warszawiakach — w środę około godziny 16-ej po południu.

Nastroje wśród kolarzy łódzkich nie były początkowo najlepsze. Grynkiewicz narzekał na przebytą niedawno grype. Sałyga narzekał na kurcze nogi, które chwytają go na ostatnich zawodach w Krakowie. Stolarczyk, Wojciechowski i Wojcieszek siedzieli przy wspólnym stole poważni i skupieni, dopiero gdy po odczytaniu regulaminu przez kapitana sportowego PZKoł, Wiśniewskiego — do podanego obfitego posiłku poczęła przygrywać orkiestra — miny chłopcom poprawiły się. Dokazujący jak sztubak Pietraszewski miał wielką ochotę puścić się w tany, ale niestety, nie miał partnerki.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom w konkurencji drużynowej walczą dzisiaj będą obok kolarzy EKS-u również zespoły DKS i Tramwajarze, gdyż regulamin konkurencji drużynowej przewiduje sumę czasów dwóch zawodników, a nie trzech.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom w konkurencji drużynowej walczą dzisiaj będą obok kolarzy EKS-u również zespoły DKS i Tramwajarze, gdyż regulamin konkurencji drużynowej przewiduje sumę czasów dwóch zawodników, a nie trzech.

Start czwartego etapu Łódź — Warszawa odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 7 rano, a nie jak projektowano o godzinie 8-ej, gdyż w późniejszych godzinach stadion Wojska Polskiego będzie zajęty.

pierala (Warszawa) w ogólnym czasie 43:05:56. Przeciętna szybkość — 31,1 km na godzinę.

ROK 1939

Ostatni „Tour de Pologne” odbył się w roku 1939 z udziałem kolarzy polskich z Francji. Trasa jego liczyła 1.291 km. Etapów było 8: Warszawa — Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Cieszyn — Katowice — Piotrków — Warszawa.

Zwyciężył w nim po raz drugi Napierała (Warszawa) w czasie 41:33:53. Przeciętna szybkość 31,108 km na godzinę.

ROLA ŁODZIAN

Rola kolarzy łódzkich w wyścigach dookoła Polski, jak do tej pory, ograniczała się tylko do zajęcia trzech trzecich miejsc. W pierwszym wyścigu trzecie miejsce zajął Kłoso-wicz (T.Z.S. — Łódź), w drugim — Kołodziejczyk (Union) i w piątym — dziś już nie żyjący Jaskólski (Wima).

Może w tym roku los dla kolarzy łódzkich okaże się łaskawszy.

Sztab wyścigu...

Obsada sędziowska VI-go Wyścigu Kolarskiego dookoła Polski przedstawia się następująco:

Sędzia główny — prezes P.Z.Koł. dyr. Feliks Gołębiowski (Warszawa). Sekretarz — sekretarz P.Z.Koł. Ciesiak (Warszawa). Gospodarz I — Zaranek (Warszawa). Gospodarz II — Grzybowski (K.O.Z.Koł.). Starter — Wisznicki (Warszawa). Łącznik — Czerniak (Warszawa). Pilot — Przybytniewski (Warszawa). Chronometrażysta — Denys (Łódź).



Prezes PZKoł. dyr. Gołębiowski, główny sędzia wyścigu dookoła Polski.

Kto startuje w wyścigu dookoła Polski?

Table with columns: Nr. start., Nazwisko, Klub, and lists of cyclists such as LAZARCZYK BOLESŁAW, SIEMIŃSKI ROMAN, etc.

W konkurencji drużynowej walczą następujące zespoły: Sarmata (Warszawa), MKS (Warszawa), RKS Legia (Kraków), KKS (Poznań), Elektryczność (Warszawa), IKS (Wrocław), KS (Chorzów), i EKS (Łódź).

W drużynie łódzkiej jada: Grynkiewicz, Czyż i Zalewski.

„Legia — „Polonia” 5:0 (2:0)

Rozegrany w dniu 23 bm. na Stadionie WP mecz piłkarski Polonia — Legia zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Legii w stosunku 5:0 (2:0). Po doskonałej grze Polonii z Wisłą ubiegłej niedzieli w Krakowie i jednocześnie słabym stosunkowo występie Legii w meczu z Widzewem, Polonia była typowana na zdecydowanego zwycięzcę i to w dość wysokim stopniu. Tymczasem mecz zupełnie przekroczył wszystkie oczekiwania: Legia zagrała b. ambitnie i miała wyraźną przewagę, szczególnie po przerwie.

Sport w fabrykach

Sportowcy-robotnicy na odbudowę Warszawy

Dzisiaj na boisku KS Arko odbędzie się o godzinie 17-ej mecz piłkarski pomiędzy Radami Zakładowymi PZPW Nr 4 a Zakładem im. Waryńskiego.

Będzie to pierwszy mecz w ramach rozgrywek o puchar PZPW, w których bierze udział 6 firm.

Dochód z dzisiejszego meczu organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy.

Zawody bokserskie

Dziś 25 września w sali Geyera, Piotrkowska 295, odbędzie się spotkanie bokserskie między drużynami KP Zjednoczone i klubem „Teцца”.



NA GORĄCYM UCZYNKU

Na stacji kolejowej Łódź-Chojny został zatrzymani na gorącym uczynku kradzieży węgla 20-letni Zygmunt Luczak i 17-letni Tadeusz Musiał. Po drodze do komisariatu Luczak uderzył węgłem w głowę pracownika PKP Matusiaka i zbiegł w niewiadomym kierunku.

OBIECUJĄCY MŁODZIEŃCY

Wiesław Perkowski — lat 12 i Roman Perkowski — lat 15 — skradli swojemu wujowi, Wincentemu Perkowskiemu złoty pierścień, 30 monet srebrnych i 50 zł gotówką i zbiegli w niewiadomym kierunku.

DROGIE „PÓŁ CZARNEJ”

Sprzed kawiarni „Mocca” przy ulicy Piotrkowskiej nieznany sprawca skradł motocykl.

WYRODNA CÓRKA

17-letnia Maria Matusiak, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 17, skradła rodzicom 2 tysiące złotych i zbiegła w niewiadomym kierunku.

OWCZAREK CZEKA NA SWEGO PANA

Właściciel psa ovczarka, podpalanego, może zgłosić się do VIII-go Komisariatu M.O., gdzie przybłąkał się wyżej opisany pies.